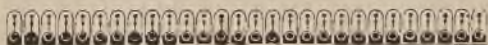


grafję generała Zagórskiego i artykuł p. t. „Piąta Brygada“, będący przedrukiem z nieskonfiskowanego numeru łódzkiego „Rozwoju“. A więc Dyrekcja Policji w Biełsku ośmiela się konfiskować artykuły, które przeszły cenzurę 100<sup>o</sup>/o-towej sanacji łódzkiej.

Wydawnictwo sprawę nieuzasadnionej konfiskaty skierowało na drogę sądową.



## Odpowiedzi Redakcji.

Stanisławowi L. Cieszyn. Skończą się prędzej, niż Pan sądzi. Zdrowy duch narodu musi zwyciężyć. Sanacja to gangrena w organizmie narodu i im prędzej ją wypalimy, tem lepiej dla Polski.

W. R. Tarnopol. Przetrwajcie. Żywo! i rozpieranie się sanacyjnych satrapów jest już na dni policzone.

Z. K. Sucha. To nie manja prześladowcza u niego silnie występuje, to konwulsyjny strach. Przykry to zaiste los tego człowieka.

J. Międzybrodzie b. Ma Szan. Kolega rację, że najordynarniejszy pastuch lepiej się wyraża.

M. J. Kęty. Nic na to nie poradzimy. Trzeba pracować i przeczekać. Bolejemy nad tem ale wobec teroru sanacyjnych łotrzyków, nie możemy nawet wszystkiego wyrażnie napisać. Trzeba się nauczyć czytać między wierszami.



## Jestem Polakiem.

Uwagi, zamieszczone pod powyższym tytułem wyjęto z dzieła Romana Dmowskiego — „Myśli nowoczesnego Polaka“. Aczkolwiek ukazały się ćwierć wieku temu, nic przecież nie straciły z swej aktualności; prawdą i mocą sądu przemawiają do każdego prawego serca i umysłu polskiego

Redakcja.

„Jestem Polakiem — to słowo w głębszem rozumieniu wiele znaczy.

Jestem nim nie dlatego tylko, że mówię po polsku, że inni mówiący tym samym językiem są mi duchowo bliżsi i bardziej dla mnie zrozumiali, że pewne moje osobiste sprawy łączą mnie bliżej z nimi, niż z obcymi, ale także dlatego, że obok sfery życia osobistego, indywidualnego, znam zbiorowe życie narodu, którego jestem częścią, że obok swoich spraw i interesów osobistych znam sprawy narodowe, interesy Polski jako całości, interesy najwyższe, dla których należy poświęcić to, czego dla osobistych spraw poświęcać nie wolno.

Jestem Polakiem — to znaczy, że należę do narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia, zarówno dziś, jak w wiekach ubiegłych i w przyszłości. To znaczy, że czuję swą ścisłą łączność z całą Polską: z dzisiejszą, która bądź pracuje i walczy, bądź gnuśnieje w bezczynności, bądź w ciemności swej nie ma nawet poczucia narodowego istnienia; z przeszłą — z tą, która przed tysiącleciem dźwignęła się dopiero, skupiając koło siebie pierwotne, pozabawione indywidualności politycznej szopy, i z tą, która w połowie przebytej drogi dziejowej rozpościerała się szeroko, groziła sąsiadom swą potęgą i kroczyła szybko po drodze cywilizacyjnego postępu, i z tą, która później, staczała się ku upadkowi, grzęzła w cywilizacyjnym zastoju, gotując sobie rozkład sił narodowych i zagładę państwa, i z tą, która później walczyła bezskutecznie o wolność i nie zawisły byt państwowy; z przyszłą wreszcie, bez względu na to, czy zmarnuje ona pracę poprzednich pokoleń... czy zdobędzie stanowisko w pierwszym szeregu narodów. Wszystko co polskie jest moje: niczego się wyrzec nie mogę. Wolno mi być dumnym z tego, co w Polsce jest wielkie ale muszę przyjąć i upokorzenie, które pada na naród za to, co jest w nim marne.